

# MATERIAŁY I STUDIA

Zeszyt nr 196

---

## Rolnictwo polskie w latach 1950-2002 – dziedzictwo i perspektywy

---

Stefan Małecko-Tepicht

Warszawa, lipiec 2005 r.

**Stefan Małecki-Tepicht** – doktor nauk ekonomicznych, praktyk – doradca, w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, w Ministerstwie Rolnictwa, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Publicysta gospodarczy i społeczny m.in. w „Życiu Gospodarczym”, „Nowym Życiu Gospodarczym”, „Rzeczpospolitej”. Autor książki „Ekonomiczne źródła wzrostu i upadku gospodarki socjalistycznej” (2003) oraz licznych opracowań ekonomicznych dla Szkoły Głównej Handlowej, Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, Towarzystwa Ekonomistów Polskich, Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS-PAN.

31 marca 2005 r. w siedzibie Narodowego Banku Polskiego odbyło się seminarium poświęcone przemianom polskiego rolnictwa w latach 1950-2002. Problematyka ta jest przedmiotem niniejszego opracowania.

Projekt graficzny:

Oliwka s.c.

Skład i druk:

Drukarnia NBP

Wydął:

Narodowy Bank Polski  
Departament Komunikacji Społecznej  
00-919 Warszawa, ul. Świętokrzyska 11/21  
tel. (22) 653 23 35, fax (22) 653 13 21

© Copyright Narodowy Bank Polski, 2004

Materiały i Studia rozprowadzane są bezpłatnie.

Dostępne są również na stronie internetowej NBP: <http://www.nbp.pl>

---

## Spis treści

---

Spis tabel i wykresów .....	4
Streszczenie .....	5
Wstęp .....	6
1. Ludność (1946-2001) .....	8
2. Spożycie żywności (1950-2000) .....	11
3. Co to jest rolnictwo chłopskie? .....	15
4. Dziedzictwo po 40 latach socjalizmu (1950-1990) .....	16
4.1. Lata 1950-1990 .....	17
4.2. Co odziedziczyliśmy po 40. latach socjalizmu? .....	17
5. Od socjalizmu do kapitalizmu: lata 1990-2002 .....	19
6. „Pozytywna polityka agrarna” .....	22
7. Polska – jak daleko do Unii Europejskiej? .....	25
8. Najlepsza polityka rolna – polityka poza rolnictwem .....	29
9. Bibliografia .....	32

---

## Spis tabel i wykresów

---

Tabela 1: Ludność Polski na podstawie spisów (w tys. osób) . . . . .	8
Tabela 2: Ludność w latach 1946-2001 . . . . .	9
Tabela 3: Ludność ogółem, w wieku produkcyjnym i pracująca w latach 1950-2000 (tys. osób) . . . . .	10
Tabela 4: Spożycie niektórych artykułów żywnościowych na 1 mieszkańca w latach 1950-2000 . . . . .	11
Tabela 5: Stopień aktywności zawodowej i poziom spożycia żywności w latach 1950-2000 . . . . .	13
Tabela 6: Ludność, spożycie żywności ogółem i na 1 mieszkańca w latach 1990-2000, (w tys. ton i kg) . . . . .	13
Tabela 7: Roczne stopy wzrostu badanych kategorii w latach 1950-2003 . . . . .	18
Tabela 8: Liczba gospodarstw rolnych w latach 1950-2002 w grupach obszarowych . . . . .	22
Tabela 9: Zmiany wielkości gospodarstw i zatrudnienia w gospodarstwach rolnych krajów UE w latach 1966 – 1997 . . . . .	26
Wykres 1: Dynamika rolnictwa, spożycia, zatrudnienia i inwestycji w latach 1950-1990 . . . . .	17
Wykres 2: Dynamika produkcji rolnej, zatrudnienia, spożycia i inwestycji w latach 1990-2003 . . . . .	19
Wykres 3: Relacje cen skupu produktów rolnych, zakupu towarów i usług oraz żywności w latach 1985-2000 (w cenach realnych 1990 r.) . . . . .	20
Wykres 4: Udział dochodów z rolnictwa w dochodach ogółem gospodarstw i efektywność nakładów w grupach obszarowych w 2002 r. . . . .	24
Wykres 5: Struktura obszarowa gospodarstw w RFN – 1950 i w Polsce – 2002 . . . . .	25

---

## Streszczenie

---

Autor wskazuje na fakt, że zarówno procesy nadregulacji w formie „socjalistycznej przebudowy wsi” – 1950-1990, jak i deregulacji w latach transformacji – 1990-2002 w nieznacznym stopniu kształtowały przemiany polskiego rolnictwa. Rolnictwo chłopskie realizując swoje mikroekonomiczne funkcje przetrwania, „gra z naturą” i jest bardzo mało wrażliwe na oddziaływanie regulacji zewnętrznych generowanych przez państwo.

Rolnictwo jest tym rodzajem gospodarki, który zaspokaja podstawową potrzebę wyżywienia. Logika nakazuje zatem przyjąć porządek pracy odpowiadający na następujące podstawowe pytania:

- a) kto występuje z potrzebami wyżywienia – analiza dynamiki i struktury ludności (rozdział 1),
- b) jak te potrzeby ludności były realizowane - analiza dynamiki i struktury spożycia żywności (rozdział 2),
- c) co to jest rolnictwo chłopskie (rozdział 3),
- d) jak na zaspokojenie potrzeb ludności odpowiadało rolnictwo chłopskie – analiza dynamiki rolnictwa (rozdziały 4 i 5),
- e) jakich przemian rolnictwa chłopskiego możemy oczekiwać po wejściu Polski do Unii Europejskiej – analiza dynamiki przemian rolnictwa w krajach Unii Europejskiej (rozdziały 6 i 7),
- f) jaka polityka stwarza perspektywę rozwoju rolnictwa (rozdział 8).

---

## Wstęp

---

Podstawową funkcją rolnictwa chłopskiego było i nadal jest dostarczanie artykułów żywnościowych ludności kraju. To była i jest funkcja makroekonomiczna.

Z punktu widzenia producentów – gospodarstw chłopskich – rolnictwo było i jest nadal bezpośrednim źródłem utrzymania rodziny chłopskiej. Samo gospodarstwo chłopskie jest swoistą firmą ubezpieczeniową dla członków swoich rodzin (funkcja mikroekonomiczna). Funkcja socjalna – przeżycia i przetrwania – jest niezwykle istotną cechą charakterystyczną gospodarstwa chłopskiego.

Sprawdźmy zatem, jak obie te funkcje rolnictwa na poziomie makro- i mikrogospodarczym realizowane były w latach 1950-2002.

Niezależnie od tego, co różni ekonomiści myślą o rolnictwie chłopskim, jest możliwe – a moim zdaniem – i całkiem zasadne sprawdzenie jak gospodarstwa chłopskie pełniły swą rolę makroekonomiczną. Takiego sprawdzenia możemy dokonać poprzez badanie wielkości spożycia żywności przez ludność w okresie 1949-2002. Rola wymiany międzynarodowej (import i eksport) w udziale spożycia ludności jest marginalna. Znaczenie tej wymiany wzrosło w ostatnich 10. latach i znajduje odbicie w zmianie struktury spożycia.

Przedstawiona przeze mnie praca jest próbą obalenia pewnych obiegowych mitów o roli i miejscu rolnictwa chłopskiego w rozwoju gospodarczym Polski.

Rolnictwo chłopskie nie finansowało rozwoju gospodarczego kraju w epoce socjalizmu. Przeciwnie – to trwanie gospodarki socjalistycznej utrwalało w niezmienionej strukturze gospodarkę chłopską. Rolnictwo nie finansowało również procesu przechodzenia od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej<sup>1</sup>.

Innym mitem jest twierdzenie, że rolnictwo chłopskie w swoim cyklu od producenta do konsumenta niczym nie różni się od kapitalistycznego przedsiębiorstwa – i gospodarstwo chłopskie funkcjonuje na tych samych zasadach jak każda firma dążąca do maksymalizacji zysku<sup>2</sup>.

Obu stanowisk nie daje się utrzymać, właśnie ze względu na chłopski charakter rozwoju polskiej gospodarki w latach realnego socjalizmu, a także w obecnym okresie transformacji. Dwa przeciwne w swoim charakterze typy rozwoju gospodarczego; socjalistyczny i wczesnokapitalistyczny, z którym obecnie mamy do czynienia – umacniały i nadal umacniają chłopski sposób gospodarowania.

Nie jest również tak, że moment transformacji, zmiany systemu gospodarowania, zagroził obniżeniem poziomu spożycia ludności.

Od 1 maja 2004 r. sprawdzimy, czy wejście Polski do Unii Europejskiej stwarza możliwości przemian polskiego rolnictwa.

Analiza przedstawiona poniżej jest prowadzona na poziomie „sfery realnej” – żeby odwołać się do terminologii Janosa Kornaia – dotyczy zmian w ujęciu fizycznym, rzeczowym. „Sfera regulacyjna” – jest niejako „datą zewnętrzną” nie badam i nie odwołuję się do procesów deregulacji gospodarki podjętych w ramach „planu Balcerowicza” w styczniu 1990 r. Notuję tylko – zmiany takie miały miejsce.

Wskazuję na fakt, że zarówno procesy nadregulacji w formie „socjalistycznej przebudowy wsi”, jak i deregulacji w nieznacznym stopniu kształtowały w przeszłości i w ostatnich latach przemiany polskiego rolnictwa. Rolnictwo chłopskie realizując swoje funkcje mikroekonomiczne

---

<sup>1</sup> Opinię o tym, że rolnictwo chłopskie finansowało „pierwotną socjalistyczną akumulację” oraz obecnie finansuje ustrojowe przemiany polskiej gospodarki znajdujemy w książce A. Wosia (2000).

<sup>2</sup> Stanowisko takie znajdujemy w tekstach T. Hunka (2000).

przetrwania przede wszystkim „gra z naturą” – i jest bardzo mało wrażliwe na oddziaływanie regulacji zewnętrznych.

Nigdzie na naszym kontynencie, przemiany rolnictwa nie były skutkiem samych tylko procesów wewnętrznych zachodzących w gospodarstwach rolnych. Tak też jest i będzie w Polsce.

Wszelką działalność gospodarczą podejmuje się z określonym celem. Nicolai Georgescu – Roegen powiada, że „głównym celem działalności gospodarczej jest zachowanie rodzaju ludzkiego. Cel ten wymaga zaspokojenia pewnych podstawowych potrzeb, które podlegają ewolucji”<sup>3</sup>. Rolnictwo jest tym rodzajem gospodarki, który zaspokaja potrzeby podstawowe – potrzebę wyżywienia. Logika nakazuje zatem przyjąć porządek pracy odpowiadający na następujące podstawowe – moim zdaniem – pytania:

- a) kto występuje z potrzebami wyżywienia – analiza dynamiki i struktury ludności,
- b) jak te potrzeby ludności były realizowane – analiza dynamiki i struktury spożycia żywności,
- c) jak na zaspokojenie tych potrzeb odpowiadało rolnictwo chłopskie – analiza dynamiki rolnictwa,
- d) jakich przemian rolnictwa chłopskiego możemy oczekiwać po wejściu Polski do Unii Europejskiej – analiza dynamiki przemian rolnictwa w krajach Unii Europejskiej.

Źródłem poniżej przedstawianych tabel statystycznych i wykresów są dane statystyczne publikowane w Roczniku Statystycznym „Dochód Narodowy 1991”<sup>4</sup>, w opracowaniu ZBSE „Nowy szacunek PKB za lata 1985-1995”<sup>5</sup> oraz dane z rachunków narodowych zawarte w bieżących Rocznikach Statystycznych Rzeczypospolitej Polskiej. Z materiałów Eurostatu<sup>6</sup> wykorzystałem informacje dotyczące przemian rolnictwa krajów europejskich.

Zgodnie z definicjami Powszechnego Spisu Rolnego 2002 przyjmuję, że „za gospodarstwo indywidualne uważa się gospodarstwo rolne o powierzchni użytków rolnych od 0,1 ha, będące własnością lub znajdujące się w użytkowaniu osoby fizycznej lub grupy osób oraz osoby nieposiadającej użytków rolnych lub posiadającej użytki rolne o powierzchni mniejszej niż 0,10 ha, która ma co najmniej: 1 sztukę bydła lub/i 5 sztuk trzody chlewnej albo 1 lochę lub/i 3 sztuki owiec bądź kóz lub/i 1 konia lub/i 30 sztuk drobiu lub/i 5 samic zwierząt futerkowych (w tym królików) lub/i 1 pień pszczeli”<sup>7</sup>.

Indywidualnych gospodarstw rolnych spełniających tę definicję w 2002 r. było 2928,6 tys. – na powierzchni 14.858, 4 tys. ha użytków rolnych (średnia powierzchnia gospodarstwa wyniosła 5,01 ha). W tym o powierzchni powyżej 1 ha 1951,7 tys. – na powierzchni 14.461,9 tys. ha użytków rolnych (przeciętna powierzchnia gospodarstwa wynosiła 7,41 ha).

<sup>3</sup> N.Georgescu-Roegen (1971, s. 277).

<sup>4</sup> Roczniki Statystyczne: Dochód narodowy 1991. GUS Warszawa 1992.

<sup>5</sup> Nowy szacunek PKB za lata 1985-1995. Studia i Prace „Z prac Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych”, ZBSE GUS i PAN, Warszawa 1999.

<sup>6</sup> Struktura gospodarstw rolnych - historyczne wyniki badań od 1966/67 do 1997 r. Wersja końcowa: październik 2000.

<sup>7</sup> Systematyka i charakterystyka gospodarstw rolnych. Narodowy Spis Ludności i Mieszkań, Powszechny Spis Rolny 2002, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, grudzień 2003, s. 13.

## 1

## Ludność (1946-2001)

## 1.1. Kwestie definicyjne

Makroekonomiczną funkcją rolnictwa jest wyżywienie ludności. To ta konieczność pozwoliła B. Gałęskiemu na określenie więzi miasta ze wsią w formule – „praca rolnika jest niezbędnym warunkiem istnienia społeczeństwa, lecz istnienie społeczeństwa nie jest [...] niezbędnym warunkiem istnienia rolnika”<sup>8</sup>.

Dwadzieścia pięć wieków temu Sokrates powiadał był do Adajmanta „(...) pierwsza i największa z potrzeb to wytwarzanie pożywienia, aby istnieć i żyć (...) druga, to potrzeba mieszkania, trzecia ubrania i tym podobnych rzeczy”<sup>9</sup>. Pierwszy tom dzieła „Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek – Struktury codzienności” Fernand Braudel rozpoczyna od zdania: „Życie materialne to ludzie i rzeczy, rzeczy i ludzie. Badanie rzeczy – jak pożywienia, mieszkań, strojów, przedmiotów zbytku, narzędzi, środków płatniczych, wsi i miast – czyli wszystkiego, czym się człowiek posługuje nie jest jednym sposobem ścisłego określenia jego codziennej egzystencji. Liczba osób, które dzielą między sobą bogactwa tej ziemi, ma również swoje znaczenie”<sup>10</sup>. Jeżeli jest tak, jak powiada F. Braudel – to rozpoczynam moje rozważania – od liczby ludności, która „ma swoje znaczenie”.

Okres przemian polskiej gospodarki dobrze jest zatem zacząć od pewnych zaszczości. Stan ludności i przemiany demograficzne od 1946 r. pozwolą na ocenę tego wszystkiego, z czym borykamy się dzisiaj. W lutym 1946 r. przeprowadzony został pierwszy, od czasów zakończenia II Wojny Światowej, powszechny spis ludności. Wówczas było w Polsce 23,930 tys. mieszkańców, z tego 16,109 tys. – 67% na wsi, a 7,517 tys. mieszkańców (31%) w miastach. Liczba kobiet zawsze była wyższa od liczby mężczyzn. Po pięćdziesięciu sześciu latach w 2002 r. liczba mieszkańców Polski wzrosła do poziomu 38,230 tys. osób, z tego 23,610 tys. osób zamieszkuje w miastach – 62%, a 14,620 tys. ludzi pozostało na wsi – 38%. W tym okresie liczba ludności Polski wzrosła o 14,300 tys. osób, w tym w miastach wzrost o 16,093 tys. osób, a na wsi spadła o 1,489 tys. ludzi (tabela 1).

Tabela 1

Ludność Polski na podstawie spisów (w tys. osób)

Wyszczególnienie	1946	1950	1960	1970	1978	1988	2002
Ogółem	23 930	25 008	29 776	32 642	35 061	37 879	38 230
Miasta	7 517	9 605	14 206	17 064	20 150	23 175	23 610
Wieś	16 109	15 009	15 200	15 578	14 911	14 704	14 620

Polska, szczególnie po wojnie była obszarem „wielkiej wędrówki ludów”, której nie będę tu opisywał, ale którą charakteryzowała szczególna mobilność, jakby to określali socjologowie, zarówno „pozioma” – geograficzna, jak i „pionowa” w istotny sposób zmieniająca status społeczny

<sup>8</sup> B. Gałęski (1963, s. 49).

<sup>9</sup> Platon (2001- wydanie polskie, s. 63).

<sup>10</sup> F. Braudel (1992, s. 27).



jej mieszkańców; była to mobilność pionowa w obu kierunkach i „w dół”, i „w górę”. Szczegółowy bilans transferu ludności w latach 1946-2003 zawiera tabela 2.

**Tabela 2**  
**Ludność w latach 1946-2001**

Wyszczególnienie	1946-1950	1951-1960	1961-1970	1971-1980	1981-1990	1991-2003	1946-2003 <sup>a</sup>
<i>Ogółem – stan 1.I</i>	23 895	25 035	29 795	32 658	35 735	38183	23 895
Miasto	7 602	9 243	14 401	17 088	20 979	23614	7 602
Wieś	16.293	15 972	15 394	15 570	14 756	14569	16 293
<i>Przyrost rzeczywisty</i>	1 116	4 884	2 957	3 157	2 510	398	15 021
Miasto	1 619	2 977	2 336	3 556	2 591	250	13 329
Wieś	-503	1 907	621	-399	-81	148	1 692
<i>Przyrost naturalny</i>	2 160	4 983	3 157	3 366	2 760	598	17 024
Miasto	744	2 104	1 263	1 680	1 451	114	7 356
Wieś	1 416	2 879	1 894	1 686	1 309	484	9 668
<i>Migracje wewnętrzne</i>	0	0	0	0	0	0	0
Miasto	1 010	955	1 201	2 005	1 344	310	6 825
Wieś	-1 010	-955	-1 201	-2 005	-1 344	-310	-6 825
<i>saldo migracji zewn.</i>	-1 044	-99	-200	-209	-250	-200	-2003
<i>Ogółem – stan 31.XII</i>	25 035	29 795	32 658	35 735	38 183	38191	38 191
Miasto	9 243	14 401	17 088	20 979	23 614	23514	23 514
Wieś	15 792	15 394	15 394	14 756	14 569	14677	14 677

Źródło: RSRP 2004, Dział V, Ludność, tabl.2 (120), s.191, a) 336 tys. osób - błąd szacunku.

Jedną z form owej „mobilności pionowej i poziomej” zarazem była migracja ludności ze wsi do miast. Czy była to mobilność dobrowolna? Jeżeli uznać, że decyzje gospodarcze w „realnym socjalizmie” są tożsame z decyzjami politycznymi, zgodnie z opinią Jakuba Karpińskiego, że „Huta Warszawa – to Cytadela socjalizmu”, to przechodzenie ze wsi do miast – również podlegało decyzjom politycznym.

W latach 1946-2003 do miast przeszło 6.825 tys. mieszkańców wsi. Jeżeli porównamy przyrost ludności miejskiej z całego okresu 56 lat – 13.326 tys. osób, to na tę liczbę mieszkańców miast przypadało 6.501 tys. urodzonych w miastach (48,8%) i 6,825 tys. urodzonych na wsi (51,2 %).

Od 1946 do 1960 r. wieś opuściło 1.965 tys. głównie młodych ludzi, w ramach przyspieszonej industrializacji kraju realizacji planu 6-letniego i kolejnych planów.

W latach 60. ze wsi odeszło 1,201 tys. ludzi. Zwolniona dynamika rozwoju przemysłu i narastająca stagnacja gospodarcza w latach 1965-1970, zakończona wydarzeniami na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. – zahamowała również strumień migracji ze wsi do miast (gdy wprowadzone zostały również administracyjne ograniczenia zamieszkania w miastach).

Lata 70., to lata przyspieszonego wzrostu i upadku epoki Gierka – budowa nowych kopalń i hut, fabryk samochodów i ponownie okres przyspieszonego i najwyższego w Polsce transferu ludności ze wsi do miast – 2,005 tys. ludzi znalazło zatrudnienie na nowych „budowach socjalizmu” tworząc z dnia na dzień „wielkoprzemysłową klasę robotniczą”.

Lata 1981-1990, to nie tylko lata „stanu wojennego”, ale również stagnacji gospodarczej (kolejne etapy tzw. „reformy gospodarczej”). W porównaniu do poprzedniej dekady, strumień migracji ze wsi do miast uległ znacznemu zmniejszeniu, o 661 tys. mieszkańców wsi do poziomu 1.344 tys. osób.

Dnia 31 grudnia 2003 r. w Polsce żyło 38.191 tys. mieszkańców. W ciągu 13. lat (1990-2003) w Polsce przybyło 398 tys. mieszkańców, w tym na obszarach wiejskich – 148 tys. osób. Jest to pierwszy w historii Polski okres, w którym nastąpiło znaczne zahamowanie dynamiki wzrostu ludności. Generalnie nie nastąpił żaden wzrost ludności kraju, w tym w miastach notujemy spadek tempa o -0,03%, a na obszarach wiejskich wzrost o 0,05%.

Warto zwrócić uwagę, na fakt, iż na ogólną liczbę ludności Polski w grudniu 2003 r. 38.191 tys. ponad 56% mieszkańców ma swoje „wiejskie korzenie”, w tym dotychczas na wsi mieszka – 38% ludzi, a w latach 1950-2003 ze wsi do miast przeszło – 18% ludzi. Migracje z obszarów wiejskich były jednym z głównych źródeł wzrostu ludności miast. Jak zobaczymy dalej – ma to swoje konsekwencje w dynamice i strukturze spożycia ludności.

Ludność i jej wzrost, to nie tylko „odbiorcy i konsumenci”, to również ludność pracująca. Praca była podstawowym tytułem do uczestnictwa w funduszu konsumpcji i spożycia żywności. Należy sprawdzić, jaki był tytuł to nabycia określonej puli żywności. Taką próbą sprawdzenia jest poniższa tabela 3 zawierająca liczby ludności, ludności w wieku produkcyjnym i pracującej oraz współczynnik aktywności zawodowej (jako iloraz liczby pracujących do liczby osób w wieku produkcyjnym).

**Tabela 3**  
**Ludność ogółem, w wieku produkcyjnym i pracująca w latach 1950-2000 (tys. osób)**

Wyszczególnienie	1950	1960	1970	1980	1990	2000
Ludność – ogółem	25,035	29,795	32,65	35,735	38,183	38,644
w wieku produkcyjnym	14,481	16,271	18,300	21,211	21,962	23,655
Pracujący – ogółem	10,186	12,401	15,175	17,334	16,280	15,018
Stopień aktw. zawod.	70,3%	76,2%	82,9%	81,7%	74,1%	63,5%

Źródło: Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2002, GUS Warszawa, Polska w latach 1946-2001, s.XXXVIII i dalsze.

Wskaźnik aktywności zawodowej ludności Polski w latach 1950-1990 jest niezwykle wysoki.

W żadnym innym kraju Europy zachodniej wskaźnik aktywności zawodowej nie osiągał poziomu 70 %, w zależności od kraju wahał się w granicach 50%-60%<sup>11</sup>.

Przedstawiona w dużym skrócie analiza wzrostu ludności Polski i transferu mieszkańców ze wsi do miast służyć ma przede wszystkim badaniu jak zmieniał się „rynek odbiorców”, konsumentów produktów rolnych. Interesuje mnie, przede wszystkim rozmiar spożycia żywności mieszkańców kraju.

To wszystko, co wiemy z ekonomii, o spożyciu żywności oznacza, że – rozmiary spożycia żywności powinny być również pochodną liczby i dynamiki ludności. Nie można zjeść więcej – niż można.

<sup>11</sup> Nie ma w polskiej statystyce możliwości wyliczenia stopnia aktywności zawodowej dla krajów europejskich, ale jest sposobność porównania udziału pracujących w liczbie ludności ogółem. Już to porównanie wskazuje, na znaczne różnice między Polską, o rosnącym stopniu zatrudnienia w latach 1950-1980, przy niższym i stabilnym poziomie udziału pracujących w krajach europejskich. Lata 1980-2000, to jest okres znacznych różnic, w krajach europejskich ten wskaźnik wzrasta, a w Polsce spada. Różnice te mają tę samą przyczynę. W krajach europejskich rezygnacja z „państwa dobrobytu” i konieczność zwiększenia konkurencyjności gospodarki wymusza wzrost aktywności zawodowej. W Polsce rozkład gospodarki socjalistycznej (lata 1980-1990) i wprowadzenie mechanizmów gospodarki rynkowej (lata 1990-2000) oznacza likwidację nadmiernego zatrudnienia.

Udział pracujących w ogólnej liczbie ludności w wybranych krajach Europy i w Polsce w latach 1950-2000

	1950	1960	1970	1980	1990	2000
Kraje Europy	39,2	41,8	39,6	41,7	44,2	45,1
Polska	40,7	41,6	46,5	48,5	42,6	38,9

Źródło: Obliczenia własne.

## 2

## Spożycie żywności (1950-2000)

Sprawdźmy zatem, ile i co spożywaliśmy od 1950 do 2000 r. Badanie spożycia żywności jest prowadzone w jednostkach naturalnych w tonach i kilogramach żywności spożytej przez mieszkańców Polski.

Badanie w ujęciu naturalnym, a nie cenowym (finansowym) nie wymusza prowadzenia równoczesnej analizy poziomu spożycia ze względu na zmiany sytuacji na rynku żywnościowym: różnicy cen skupu, cen detalicznych produktów żywnościowych, dochodów ludności i innych czynników kształtujących rynek rolny.

W latach 1950-1990 obserwujemy znaczny przyrost ludności kraju, w tym głównie w miastach – dzięki migracji ze wsi. Przyjrzyjmy się jak w tych latach kształtowało się spożycie żywności na 1 mieszkańca, tabela 4.

Tabela 4

## Spożycie niektórych artykułów żywnościowych na 1 mieszkańca w latach 1950-2000

Wyszczególnienie	1950	1960	1970	1980	1990	2000
	W kilogramach na 1 osobę					
1. przetwory zbożowe	166,0	145,0	131,0	127,0	115,0	119,0
2. ziemniaki	270,0	223,0	197,0	158,0	144,0	132,0
3. warzywa	79	113	111,0	101,0	119,0	120,0
4. owoce	9	37	32,8	37,7	28,9	51,1
5. mięso i podroby	36,5	42,5	48,7	69,0	68,6	65,4
6. tłuszcze jadalne	11,2	15,6	20,8	24,8	23,6	28,4
7. masło	3,3	4,7	6,0	6,9	7,8	4,2
8. mleko	206,0	227,0	262,0	262,0	241,0	191,0
9. jaja	7,0	8,6	11,2	13,4	11,4	11,2
10. cukier	21,0	27,9	39,2	41,4	44,1	41,2
11. ryby	1,7	4,5	6,3	8,1	5,4	5,2
<b>RAZEM</b>	<b>810,5</b>	<b>849,0</b>	<b>866,0</b>	<b>849,3</b>	<b>808,8</b>	<b>768,7</b>

Źródło: Rolnictwo i Gospodarka Żywnościowa, 1986-1990, Warszawa GUS, 1992, Dział XII, Spożycie i jakość żywności, Roczniki Statystyczne Rolnictwa 1998 i 2001 Dział VII, Spożycie i jakość żywności, GUS Warszawa 1999 i 2001.

Przedstawione liczby dotyczące spożycia żywności przez ludność Polski są niezwykle interesujące. Przede wszystkim obserwujemy przyrost spożycia w latach 1950-1970 o 56 kg<sup>12</sup>.

Było tak dlatego, że konsumenci nie mieli alternatywy – nie było innych, konkurencyjnych dóbr spożycia, które pozwoliłyby na skierowanie części popytu ludności na inne segmenty spożycia – artykuły trwałego użytku. W trakcie tych dwudziestu lat zmianie ulegała struktura spożycia żywności. O 25% spadło spożycie artykułów zbożowych i ziemniaków, o 63% wzrosło spożycie warzyw i owoców, o 45% – mięsa i tłuszczów, mleka – o 27%, cukru o – 87% i ryb o – 270%.

<sup>12</sup> Mimo meandrów polityki partii i rządu, zarówno Hilarego Minca (lata 1950-1960 wzrost o 39 kg), jak i Władysława Gomułki (lata 1960-1970 - wzrost o 17 kg) ograniczających dynamikę konsumpcji ludności – a każdy z nich czynił to z innych pobudek ideologicznych.

Natomiast w latach 1970-2000 notujemy spadek spożycia żywności o 97 kg. Notowana poprzednio tendencja wzrostu spożycia żywności się zmienia w okresie 1970-1980. W tej dekadzie spożycie żywności przez ludność spada o 17 kg na osobę.

Są po temu dwie przyczyny. Pierwsza to pojawienie się, w pierwszej połowie lat 70., na tzw. „rynku konsumpcyjnym” artykułów konkurencyjnych w stosunku do żywności – dóbr trwałego użytku. Podjęto produkcję na szerszą skalę; pralek, sprzętu gospodarstwa domowego, samochodów i innych dóbr, co kierowało popyt ludności na artykuły nieżywnościowe.

Po drugie, zupełnie inna przyczyna – z drugiej połowy lat 70. – wzrost kosztów produkcji żywności i braki artykułów żywnościowych na rynku. 35 lat po wojnie wprowadzono reglamentację, podstawowych artykułów żywnościowych (kartki na cukier, masło i mięso). Nastąpił powrót do rozmiarów spożycia żywności z początków lat 60. W 1980 r. spożycie żywności spadło z 866 kg z 1970 r. do 849 kg (do poziomu 1960 r.), w tym nadal spadało spożycie produktów zbożowych i ziemniaków o 13 %, spadło spożycie warzyw o – 9%. Spożycie mięsa i tłuszczów wzrosło o 35% (ale mało kto już pamięta – o zmniejszającej się jakości mięsa na kartki, słynna „rąbanka zamrożona na kość”). Spożycie ryb wzrosło o 29% (w tym słynny „kryl” łowiony na wodach południowego Atlantyku). Spożycie pozostałych produktów wzrosło o 2%, w tym spożycie mleka – nie wzrosło (262 kg), mimo słynnych hodowli krów mlecznych w pegeerach (m. in. wokół Warszawy).

W latach 80. musimy wyróżnić dwie podstawowe grupy ludności. Ludność miejską i niezwiązaną z rolnictwem i ludność związaną z chłopskimi gospodarstwami rolnymi. Ludność miejska, poza rolniczą miała kartki na żywność – ale nie miała dostępu do żywności. Ludność wiejska, w tym rodziny chłopskie – nie miały kartek na żywność, ale dysponowała żywnością produkowaną w swoich gospodarstwach. Tę różnicę dostępu do żywności widać w różnym poziomie spożycia w 1980 r. w gospodarstwach chłopskich – 844 kg, a w gospodarstwach domowych nierolniczych – 782 kg. W gospodarstwach chłopskich często kupowana żywność – mleko, kasze itp. - była przeznaczona na karmę dla trzody (była tańsza niż pasze).

W tym okresie następował stały spadek spożycia produktów zbożowych i ziemniaków o 9%, owoców o – 25%, mięsa o -1%, mleka o – 8%, jaj o – 15%. I tak było aż do słynnego „urynkowienia rolnictwa” przez Rakowskiego i Olesiaka w połowie 1989 r. Korzystając z tego „momentu koniunktury” chłopi wysprzedawali swoje produkty żywnościowe. Świadczy o tym różnica poziomu spożycia; ludność chłopska spożywała w 1990 r. 787 kg żywności, a miejska i pozarolnicza – 808 kg. Spożycie mięsa ustabilizowało się na poziomie 65 kg<sup>13</sup>.

Co sprawiało, że spożycie żywności – mimo reglamentacji i wysokich cen – w Polsce było jedne z wyższych w Europie. Zasadna wydaje się opinia, że to sami pracujący, poprzez stale rosnącą aktywność zawodową zabiegali o zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb żywnościowych. Świadectwem tej zapobiegliwości jest wysoki współczynnik korelacji pomiędzy stopniem aktywności zawodowej ludności i rozmiarami żywności, które ludność zdobywała z niebywałym trudem. Współczynnik korelacji wynosi  $R = 0,95$ .

Ów dodatni, i niezwykle wysoki współczynnik korelacji między rosnącą aktywnością zawodową i rosnącym rozmiarem spożycia żywności, jest pośrednim świadectwem, procesu, o którym wspomina teoria rozwoju Lewisa, Ranisa i Fei'a – wychodzący z rolnictwa do przemysłu przynoszą ze sobą „swój koszyk spożycia” ze wsi do miasta.

Oznacza to, że, zmiany poziomu i dynamiki spożycia żywności były – w latach 1950-2000 – funkcją stopnia aktywności zawodowej ludności. Praca była jedynym tytułem do uczestnictwa w spożyciu. Nie ma tu miejsca na „odwrotną zależność” – to znaczy, że to nie poziom spożycia wyznaczał wydatkowany wysiłek ludności. To własna aktywność zawodowa mieszkańców Polski – determinowała wielkość spożycia ludności. Jeżeli spadała aktywność zawodowa ludności – to malał poziom spożycia żywności.

<sup>13</sup> Fernand Braudel powiada: „ (...) w roku 1429, gdy jakiś odrabiający pańszczyznę chłop nie chce jeść razem z innymi w gospodarstwie rządcy, ten musi mu posłać „do domu dwa kawałki wołowiny, dwa kawałki pieczonego, miarkę wina i chleba za dwa fenigi”, i parę stron dalej: „W Paryżu w latach 1751-1854 roczne spożycie mięsa waha się od 51 do 65 kg na mieszkańca”. Zob. F. Braudel (1992, s. 164 i 167).

Tabela 5

## Stopień aktywności zawodowej i poziom spożycia żywności w latach 1950-2000

Wyszczególnienie	1950	1960	1970	1980	1990	2000
Stopień aktywności zawodowej	70,3%	76,2%	82,9%	81,7%	74,1%	63,5%
Żywność na 1mieszk./w kg	810,5	849,0	866,0	849,3	808,8	768,7

Źródło: Obliczenia własne.

Nie ma – moim zdaniem – bardziej jaskrawego dowodu na uzasadnienie tej hipotezy, niż owa prosta zależność między aktywnością zawodową ludności a rosnącymi lub spadającymi rozmiarami spożycia żywności na 1 mieszkańca.

Nie jest też tak, iż własne działania gospodarstw domowych w mieście i na wsi przynosiły zawsze pozytywne rezultaty. Nie, działania te w Polsce jakże często musiały być wsparte „wrogimi wystąpieniami przeciwko władzy ludowej, przeciwko socjalizmowi”, i tak było w czerwcu 1956 r., w grudniu 1970 r., w czerwcu 1976 r., i w sierpniu 1980 r. aż do 1989 r.

Sejm kontraktowy z 4 czerwca 1989 r., w końcu grudnia 1989 r. uchwalił podstawowe ustawy zmieniające sposób gospodarowania. 1 stycznia 1990 r. weszły w życie reformy Leszka Balcerowicza – wprowadzające, po pół wieku nierynkowej gospodarki centralnie planowanej – działania mechanizmu rynkowego. Miały one na celu zmianę zachowań wszystkich podmiotów gospodarujących; zakładów pracy, gospodarstw domowych i rządu. Można – bez znacznej przesady – stwierdzić, że to gospodarstwa domowe, konsumenci byli pierwszymi podmiotami na rynku, które musiały się poddać rygorowi mechanizmu rynkowego – w tym w szczególności zasadzie, „nie można wydać więcej niż się samemu posiada”.

Powszechnie się sądzi, że uwolnienie cen, w tym również cen żywności, zahamowanie wzrostu dochodów (płac i wynagrodzeń) sprawiło znaczne ograniczenie popytu ludności, w tym przede wszystkim spadek spożycia żywności. Sprawdźmy zatem, jaki był poziom spożycia żywności w Polsce w latach 1990-2000 (tabela 6).

Tabela 6

## Ludność, spożycie żywności ogółem i na 1 mieszkańca w latach 1990-2000 (w tys. ton i kg)

Lata	Ludność ogółem	Związana z:		Spożycie żywności tys. ton			Spożycie żywności na 1 os. w kg		
		Rolnictwem	Poza rolnictwem	Ogółem	Samozaopatrzenie	Poza rolnictwem	Ogółem	W rolnictwie	Poza rolnictwem
1990	38 183	10 820	27 363	30 631,1	8 515,6	22 115,5	802	787	808
1991	38 309	10 813	27 496	30 538,7	8 517,6	22 021,1	797	788	801
1992	38 418	10 930	27 488	30 032,5	8 220,6	21 811,9	782	752	794
1993	38 505	10 915	27 590	30 469,4	9 153,2	21 316,2	791	839	773
1994	38 581	10 930	27 651	28 794,6	8 955,2	19 839,4	746	819	717
1995	38 609	10 942	27 667	29 147,4	9 340,3	19 807,1	755	854	716
1996	38 639	10 944	27 695	29 445,9	9 079,0	20 366,9	762	830	735
1997	38 660	10 944	27 716	29 562,8	9 088,8	20 474,0	765	831	739
1998	38 667	10 950	27 717	30 590,6	9 304,7	21 285,9	791	850	768
1999	38 654	10 962	27 692	29 882,7	9 100,4	20 782,3	773	830	750
2000	38 644	10 968	27 676	29 487,9	9 191,9	20 296,0	763	838	733

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych NBP.

Spożycie żywności przez ludność w latach 1990-2000 jest stabilne. Spożycie ogółem w granicach 30,6 mln. ton – 29,5 mln. ton, spożycie naturalne w gospodarstwach chłopskich 8,5 mln. ton – 9,2 mln. ton i spożycie ludności nie związanej z rolnictwem 22.1.-20.3 mln. ton.

2

Wahania poziomu spożycia żywności, które obserwujemy w latach 1992 i 1994 – to przede wszystkim przypadki losowe, atmosferyczne – susza. Generalnie można stwierdzić, że – jakkolwiek różni ekonomiści, a szczególnie politycy rozprawiali o „szokowej terapii Balcerowicza” – nie notujemy, żadnych gwałtownych zmian i spadku spożycia ludności z tytułu reform polskiej gospodarki,

Czy nie jest zatem tak – od 1993 do 2000 r., kiedy spożycie ludności związanej z rolnictwem jest wyższe o około 14% od spożycia ludności nierolniczej – że powracający do swoich gospodarstw chłopskich ich członkowie rodzin, zwalniani z przemysłu, budownictwa i transportu, przynoszą ze sobą „swoje racje żywnościowe”. Należy też pamiętać, że trudności zbytu żywności dostarczanej przez konkurujące między sobą blisko 3 miliony gospodarstw – sprawiały, że niesprzedana produkcja rolna była zużyta we własnym gospodarstwie albo na paszę, albo na spożycie we własnym gospodarstwie domowym.

A niezależne od tego faktu, obserwujemy, że – co najmniej od 1993 r. fundusz spożycia całej ludności w kraju skierowany został na zupełnie inne – nieżywnościowe – segmenty rynku konsumpcyjnego.

Lata ostatniej dekady XX wieku, lata 90., dowodzą, że w zakresie spożycia żywności nadal pozostajemy w obrębie działania odziedziczonej po socjalizmie gospodarki chłopskiej. Gusta i smaki – jak się okazuje nie zmieniają się tak szybko jak zmieniła się cała struktura spożycia. Jest tak dlatego, że na 38,6 mln. mieszkańców Polski, 21,7 mln. – to ludność wiejskiego pochodzenia (57%). Ale warto pamiętać, że spadek w ciągu 56 lat liczby ludności wiejskiej z poziomu 16,2 mln. w 1946 r. do 14,8 mln. w 2001 r. – o 1.724 tys. Mieszkańców – oznacza niezwyklej stabilność, w tym również ludności związanej z rolnictwem chłopskim.

---

### 3

## Co to jest rolnictwo chłopskie?

---

W gospodarce nierynkowej, gdzie nie ma mechanizmu kształtowania ceny przez podaż i popyt, i cena nie wyznacza poziomu wielkości produkcji, podmioty dążą do maksymalizacji produkcji przy rosnących nakładach do momentu, w którym produkt równa nakładowi. To znaczy krańcowy przyrost produkcji z kolejnej jednostki nakładu jest równy zero. Dążenie do uzyskania jakiegokolwiek przyrostu powoduje posuwanie się po prostej nakładów, aż do wyczerpania zasobów. Dlatego też Janos Kornai gospodarkę socjalistyczną określał, jako gospodarkę ograniczoną przez zasoby.

Chłopskie gospodarstwo rolne, wewnątrz którego ujawniają się równocześnie w tym samym czasie potrzeby rodziny chłopskiej i są one bezpośrednio zaspokajane przez produkcję z własnego gospodarstwa rolnego – jest szczególnym podmiotem o nierynkowym sposobie gospodarowania. Między domowym gospodarstwem chłopskim a produkcyjnym gospodarstwem rolnym nie ma miejsca na „wymianę rynkową”, celem gospodarstwa chłopskiego nie jest zysk, a wyżywienie rodziny nie jest kosztem wydatkowanej pracy w gospodarstwie. Jest to niezwykle istotna cecha chłopskiego rolnictwa, która sprawia, że właśnie dzięki temu, że spożycie rodziny chłopskiej nie jest kosztem, nie liczymy kosztów nakładu pracy – jest ono konkurencyjne względem nowoczesnego współczesnego rolnictwa farmerskiego, gdzie nakład pracy i jej opłata jest kosztem. Ekonomiści nazywają to „korzyści zacofania”. Jeszcze długo będziemy – jako cała gospodarka korzystać z tych „korzyści zacofania” chłopskiego rolnictwa.

To są podstawowe cechy chłopskiego gospodarstwa rolnego – przedstawione przez największego teoretyka gospodarki chłopskiej – rosyjskiego ekonomistę Aleksandra W. Czajanowa, którego w wieku 44 lat „za próbę obalenia siłą władzy radzieckiej” Stalin kazał rozstrzelać w 1937 r.

Gdy zatem wiemy już, jaka są główne cechy gospodarstwa chłopskiego przyjrzyjmy się jak funkcjonowały gospodarstwa chłopskie – przez 40 lat w okresie (1950-1990) – panowania gospodarki socjalistycznej i jak funkcjonują obecnie w latach zmian systemowych

## 4

## Dziedzictwo po 40 latach socjalizmu (1950-1990)

W literaturze przedmiotu znajdujemy twierdzenie, że to chłopska gospodarka rolna – tak jak finansowała przez 40 lat rozwój gospodarki socjalistycznej, tak teraz przez ostatnie 15 lat – finansuje okres przemian przechodzenia od socjalizmu do kapitalizmu.

Jestem przeciwnej opinii – to nie gospodarstwa chłopskie utrzymywały socjalizm, a przeciwnie – to socjalizm utrzymywał gospodarkę chłopską.

To socjalizm sprawił, że w 1990 r. odziedziczyliśmy strukturą rolną taką samą, jaka była w 1950 r.

Tak, jak w 1950 r. było 15 mln. ha użytków rolnych, 3 mln. gospodarstw rolnych, a w nich 10 mln. ludzi związanych z rolnictwem, i średnie gospodarstwo o pow. 5 ha, o liczbie osób w gospodarstwie – 3,8<sup>14</sup>.

Tak i dzisiaj mamy 14 mln. ha użytków rolnych, 2,9 mln. gospodarstw rolnych i również 10 mln. ludzi związanych z rolnictwem, średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 5 ha, o osób w 1 gospodarstwie jest 3,7<sup>15</sup>.

Żeby jednak odpowiedzieć na pytanie, co kto finansował, należy przyjąć określoną definicję finansowania.

Finansowanie rozwoju gospodarki socjalistycznej przez rolnictwo (lub przez jakikolwiek inny dział) musi spełniać co najmniej dwa warunki:

Warunek pierwszy oznacza, że dynamika wzrostu produkcji rolnej powinna być co najmniej równa lub wyższa od dynamiki wzrostu inwestycji lub/i spożycia w gospodarce narodowej oraz była równa lub/i wyższa od dynamiki przyrostu zatrudnienia..

$$dR \Rightarrow dI \text{ i } dS \text{ i } dZ.$$

Warunek drugi, powiada, że pozbawienie rolnictwa jego nadwyżek zahamowało procesy własnej akumulacji w gospodarstwach chłopskich. Co w konsekwencji miałyby oznaczać, że gdyby te nadwyżki pozostawały w gospodarstwach, to dynamika rozwoju produkcji z gospodarstw chłopskich – byłaby wyższa.

Obserwować będziemy zatem zmiany dynamiki w latach 1949–2002 następujących kategorii ekonomicznych:

- 1) produkcji rolnej,
- 2) inwestycji,
- 3) spożycia ludności,
- 4) zatrudnienia.

<sup>14</sup> Wyniki Spisu Powszechnego 1950.

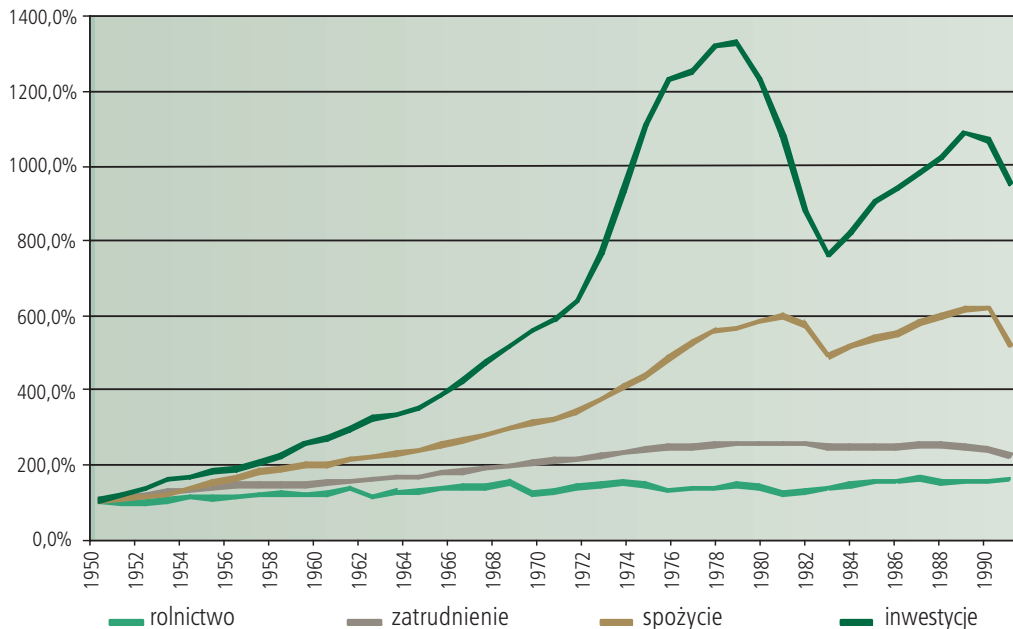
<sup>15</sup> Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2002: Systematyka i charakterystyka gospodarstw rolnych. Warszawa, grudzień 2003: Gospodarstwa indywidualne 2.928,6 tys. i użytki rolne w gospodarstwach indywidualnych 14.858,4 tys. ha, s. 112.



## 4.1. Lata 1950–1990

Wykres 1

Dynamika rolnictwa, spożycia, zatrudnienia i inwestycji w latach 1950-1990



Średnioroczne tempo wzrostu w okresie 1968-1990 kształtowały się następująco: produkcji rolnej – 1,1%, inwestycji – 5,6%, spożycia ludności – 4,1%, zatrudnienia – 2,0%.

Wnioski:

- 1) rolnictwo nie mogło uczestniczyć w finansowaniu akumulacji,  $1,1\% < 5,6\%$ ,
- 2) nie mogło też wpływać na wzrost spożycia:  $1,1\% < 4,1\%$ ,
- 3) niższa dynamika produkcji rolnej od dynamiki zatrudnienia oznacza, że spożycie żywności na jednego zatrudnionego w tym okresie znacznie spadało  $1,1\% < 2,0\%$ ,
- 4) nie może finansować rozwoju gospodarki dział, którego tempo wzrostu jest znacznie niższe od dynamiki którejkolwiek z wymienionych kategorii ekonomicznych.

„Pierwotną akumulację socjalistyczną”, z którą mieliśmy do czynienia przez wszystkie lata socjalizmu 1949-1990 finansowała spadająca konsumpcja ludności Polski i rosnące zatrudnienie poza rolnictwem. W latach 1946-1990 do miast przeszło 6,7 mln. mieszkańców wsi. A od lat 70. rządy krajów zachodnich, banki i międzynarodowe instytucje finansowe i zachodni podatnicy.

## 4.2. Co odziedziczyliśmy po 40 latach socjalizmu?

Podsumowując 40 lat gospodarki centralnie planowanej to możemy zasadnie stwierdzić, że: między partią a chłopstwem funkcjonowała swoista „niepisana umowa społeczna”, której główne cechy, wyznaczają następujące procesy:

- 1) państwo – czyli my wszyscy, w zamian za odbierane nadwyżki produktów rolnych „zdejmoowało” z gospodarstw chłopskich nadwyżki ludności – wzięło na utrzymanie całego społeczeństwa „wychodźców” ze wsi, przez cały powojenny okres ponad 6 mln. ludzi,

- 2) w żadnym okresie rolnictwo nie uczestniczyło w finansowaniu „socjalistycznej akumulacji”,
- 3) taka „umowa społeczna”, pozwoliła przetrwać bez żadnych zmian strukturalnych 3 milionom gospodarstw chłopskich – a trzy miliony gospodarstw chłopskich nie pozwoliło przetrwać gospodarce socjalistycznej,
- 4) rolnictwo chłopskie przetrwało – bo doskonale pełniło swą funkcję „mikroekonomiczną” – trwania i przetrwania gospodarstwa,
- 5) państwo ze swojej strony nie było w stanie wygezekwować od rolnictwa realizacji funkcji „makroekonomicznej” – zapewnienia stałego poziomu wyżywienia ludności kraju. (wprowadzając 30 lat po wojnie kartki na żywność),
- 6) były kartki na mięso, nie było mięsa; to był początek końca socjalizmu,
- 7) chłopi – zarówno ci, którzy pozostali w swoich gospodarstwach, jak i ci którzy poszli do miast – byli jedynymi beneficjentami socjalizmu<sup>16</sup>.

Świadectwo funkcjonowanie takiej „niepisanej umowy społecznej” odnajdujemy w poniższej tabeli.

**Tabela 7**  
**Roczne stopy wzrostu badanych kategorii w latach 1950-2003**

	1950-1968	1968-1990	1950-1990	1990-2003
Ludność	1,5	0,8	1,2	-0,1
Rolnictwo	2,1	0,3	1,1	0,2
Inwestycje	9,4	2,7	5,6	4,7
Spożycie	5,9	2,5	4,1	4,0
Zatrudnienie	3,4	0,9	2,0	-1,5
Migracje w mln.	2,0	3,7	5,7	0,3
l. os./1 gosp. rol.	4,07	3,87	3,93	3,71

Źródło: Obliczenia własne.

W okresie 40. lat rolnictwo chłopskie nie było w stanie zaspokoić na stałym poziomie potrzeb żywnościowych mieszkańców Polski. Rolnictwo – nieuspołecznione i uspołecznione również - nie mogło uczestniczyć aktywnie w finansowaniu wzrostu gospodarki socjalistycznej, przeciwnie uczestniczyło – w procesie upadku tej gospodarki.

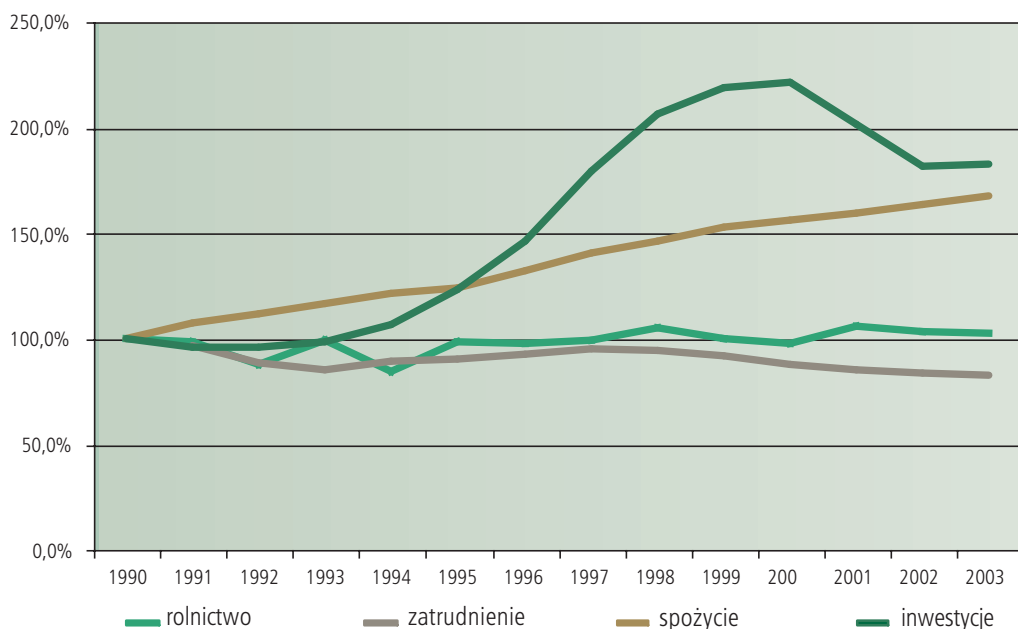
Wyniki zawarte w tej tabeli wskazują na fakt, iż to właśnie gospodarka socjalistyczna zdejmując nieprodukcyjne nadwyżki ludności z gospodarstw chłopskich pozwoliła im przetrwać w prawie niezmienionym składzie 3,9 osób na 1 gospodarstwo.

<sup>16</sup> Jerzy Tepicht w swoim tekście: *Projekt badań nad zagadnieniem rewolucji chłopskiej naszych czasów* opublikowanym w „The Journal of Peasant Studies”. T. 2. nr 3. kwiecień 1975, pisał: „Rodziny mieszane, doceniając korzyści materialne, jakie osiągają z gospodarstw rolnych i zajęć poza rolniczych ich dzieci, przywiązują jednocześnie najwyższą wartość do prestiżu i przywilejów oczekiwanych wskutek ewentualnego wejścia ich „delegatów rodzinnych” w nowy porządek społeczny. I te właśnie nadzieje i oczekiwania stanowią o tym, że chłopstwo jest obecnie najbardziej trwałą bazą popierającą istniejące rządy”. Zob. S. Małecki-Tepicht, J. Tepicht: *Ekonomiczne źródła wzrostu i upadku gospodarki socjalistycznej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 129 i 130.

## 5

## Od socjalizmu do kapitalizmu: lata 1990-2002

Rozpoczynając charakterystykę lat transformacji 1990-2002, stwierdzam, że rolnictwo nie mogło również aktywnie oddziaływać na proces przemian ustrojowych, gdyż gospodarstwa chłopskie przyjęły „strategię przetrwania” z prawie zerowym wzrostem produkcji, i tylko spadkowej tendencji dynamiki ludności zawdzięczamy brak wzrostu popytu na żywność. Świadczenie takiej oceny znajdujemy w przedstawionych niżej danych statystycznych.

**Wykres 2****Dynamika produkcji rolnej, zatrudnienia, spożycia i inwestycji w latach 1990-2003**

Średnioroczne tempa wzrostu w okresie 1968-1990 kształtowały się następująco: produkcji rolnej – 0,2%, inwestycji – 4,7%, spożycia ludności – 4,0%, zatrudnienia – 1,5%.

Wnioski:

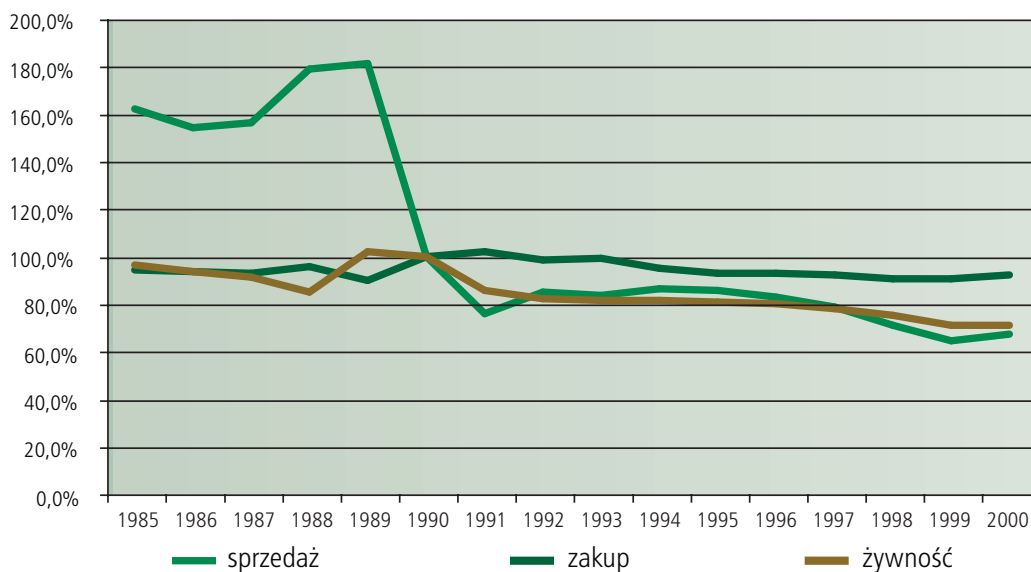
- 1) dynamika wzrostu produkcji rolnej jest stabilna – 0,2%. Obserwujemy trzy przypadki spadku produkcji – 1992, 1994 i 2000, są to lata suszy. Produkcja rolna nie reaguje na zmiany rynkowe, mimo dającego się odnotować procesu rozwierania nożyc cen. Rozwieranie się nożyc cen sprzedaży produktów rolnych i cen zakupu produktów przemysłowych ma swą bezpośrednią przyczynę w tzw. „urynkowieniu rolnictwa” Rakowskiego i Olesiaka. W 1989 r. uwolnione zostały ceny artykułów rolnych, doprowadzając do hiperinflacji, a za sprawą reform Balcerowicza w 1990 r. uwolnione zostały ceny dóbr i usług nabywane przez rolników i to było faktyczne zakończenie procesów urynkowienia polskiej gospodarki, w tym również rolnictwa,
- 2) notujemy spadek zatrudnienia – -1,5%. Po raz pierwszy w polskiej gospodarce pojawia się zjawisko bezrobocia. W tym znaczna część „ukrytego w poza rolnictwem bezrobocia

rolniczego; w przemyśle, budownictwie i transporcie” – jeżeli ma gdzie wrócić – do wraca na wieś do swoich gospodarstw,

3) ilustracją do procesów zachodzących w polskim rolnictwie w okresie przemian niech będzie wykres dotyczący zmian cen produktów rolnych sprzedawanych i cen zakupu towarów i usług nabywanych przez rolników, oraz ceny żywności z lat 1985-2000.

**Wykres 3**

**Relacje cen skupu produktów rolnych, zakupu towarów i usług oraz żywności w latach 1985-2000 (w cenach realnych 1990 r.)**



Wykres ten, którego punktem O – jest 1990 r., unaocznia, jak znaczna część „pustego pieniądza” nagromadziła się w rękach chłopskich w latach 1985-1990, i jak przywrócone zostały proporcje cen w 1990 r. w wymianie między rolnictwem i sferą gospodarki poza rolnictwem.

Produkcja rolna rosła w tempie 0,2% rocznie – w żadnym przypadku nie była źródłem finansowania „pierwotnej akumulacji kapitalistycznej” nawet gdyby zasadne było uznanie owych „rozwierających się nożyc cen” na niekorzyść rolnictwa.

Potwierdzenie tego stwierdzenia znajdujemy w pracy wspomnianego autora, w której stwierdza, że „Z przytoczonych danych wynika, że bilans transferów dochodów jest dodatni dla rolnictwa głównie za sprawą funduszy socjalnych, które nie są wszakże funduszami rozwojowymi”<sup>17</sup>. A zatem per saldo chłopi zyskali na procesie przemian od socjalizmu do kapitalizmu.

Źródłem finansowania był krajowy i zagraniczny popyt na dobra i usługi świadczone przez krajowych producentów. Więcej, źródłem finansowania stały się ponownie firmy zagraniczne; przedsiębiorstwa, banki i międzynarodowe instytucje finansowe – ale trzeba pamiętać, że stało się to z chwilą, gdy aplikacja „planu Balcerowicza” sprawiła, że zachodni wierzyciele skreślili 50% długów odziedziczonych po socjalizmie.

Rolnictwo chłopskie wspomogło proces transformacji w Polsce poza rolnictwem przez wszystkie lata 1990-2000 w zupełnie nieoczekiwany sposób.

Fakt istnienia gospodarstw chłopskich zmniejszał koszty polskich przemian. Po pierwsze, gospodarstwa chłopskie przyjęły do siebie część powracających na wieś zwalnianych zatrudnionych. Po drugie, w przeciwieństwie do Rosji, Białorusi i Ukrainy, chłopi – konkurując między sobą –

<sup>17</sup> A.Woś (2000, s. 46).

dostarczali żywność na rynek krajowy i zagraniczny. W Rosji Moskwa zaopatrywana była przede wszystkim żywnością z importu, miasta na Ukrainie i Białorusi też. I był to również import produktów rolnych z Polski.

Sytuację Polski, ze względu skalę problemu, należy porównywać do Rosji, Białorusi i Ukrainy, a nie do Czech i Węgier, w których gospodarka chłopska nie stanowiła problemu. Pomijam „ostateczne rozwiązanie kwestii chłopskiej” wykonane przez Stalina.

Mamy do czynienia z taką formą kapitalizmu, która jest znana z teorii rozwoju jako „gospodarka dualna” tj. z rozwijającym się kapitalistycznym sektorem pozarolniczym, w oparciu o kapitał zagraniczny (ponieważ krajowego nie ma) i tradycyjną gospodarką rolną, z której nadwyżki zasobów pracy nie znajdują popytu poza gospodarstwem.

## 6

## „Pozytywna polityka agrarna”

Liczni autorzy biorący udział w dyskusji na rolnictwem w okresie transformacji 1990-2000 przyjmują założenia, że gospodarstwo rolne jest takim samym przedsiębiorstwem jak inne podmioty działające poza rolnictwem. Stanowi podstawę do wyodrębniania ze zbioru około 3 milionów gospodarstw, dwóch odrębnych grup tzw. „gospodarstw socjalnych” co najmniej o powierzchni do 5 ha (50% gospodarstw) i grupy tzw. „przedsiębiorców rolnych” – o powierzchni powyżej 10 ha (10% gospodarstw wielkoobszarowych).

Przyjrzyjmy się, co odziedziczyliśmy po 50 latach gospodarki socjalistycznej. 3.168,5 tys. gospodarstw chłopskich w 1950 r. i 2.922,2 tys. tych gospodarstw w 2002 r. Różnica 235,3 tys. oznacza, że rocznie ulegało likwidacji 4 tys. gospodarstw – 6‰ rocznie. Nie było żadnych zmian. Zmieniała się struktura rolna w 1950 r. 57,2 % stanowiły gospodarstwa do 5 ha, a w 2002 r. – 65%. Dobrze jest pamiętać, że 5 ha jest granicą pełnorolnego gospodarstwa wyznaczoną dekretem PKWN o reformie rolnej. Gospodarstw o powierzchni powyżej 10 ha w 1950 r. było 379 tys. – 11%, w 2002 r. 383 tys. – 13%, o 4 tysiące więcej.

Tabela 8

Liczba gospodarstw rolnych w latach 1950-2002 w grupach obszarowych

	Ogółem	0,1-2 ha	2-5 ha	5-7 ha	7-10 ha	10 ha i >
1950 <sup>a</sup>	3 168,5	821,3	991,8	477,5	499,0	378,9
1960 <sup>a</sup>	3 591,9	1 177,6	1 091,9	475,7	462,0	384,7
1970 <sup>a</sup>	3 399,0	1 134,9	967,5	442,3	444,0	410,3
1988 <sup>b</sup>	2 850,7	1 089,0	753,0	319,3	317,2	372,3
1996 <sup>b</sup>	3 064,5	1 462,4	667,6	260,7	260,1	390,7
2002 <sup>c</sup>	2 933,2	1 494,1	629,8	216,8	210,0	382,5

Źródło: a) RS 1974, GUS Warszawa 1974, tabl. 73 (390) s. 333, b) Powszechny Spis Rolny 1996, Użytkowanie gruntów i powierzchnia zasiewów, GUS Warszawa 1997 i Systematyka i charakterystyka gospodarstw rolnych, GUS, Warszawa 1998, tabl. 1., s. 161. c) Raport wyników Powszechnego Spisu Rolnego 2002, GUS Warszawa 2003, tabl. 9. s. 72.

W 1950 r. ludność związana z gospodarstwami rolnymi wynosiła 10,4 mln., w 2002 r. – 10,5 mln. osób. W 1950 r. było 3.168 tys. gospodarstw, a w 2002 r. – 2.933 tys. W rodzinie chłopskiej w 1950 r. było średnio 3,3 osoby, a w 2002 r. – 3,6 osób. I to jest syntetyczny obraz polskiego chłopskiego rolnictwa.

Trudno się zatem zgodzić ze stwierdzeniem, że „proces rozwoju i transformacji rolnictwa, jego przechodzenie od naturalnego do rynkowego, od tradycyjnego do zmodernizowanego, od stagnacyjnego do dynamicznego, od rolnictwa chłopskiego do farmerskiego [...] ma swoją „żelazną” logikę”<sup>18</sup>. Był już ustrój, który wynikał z „żelaznej” konieczności historycznej, starałem się go opisać – powyżej. Stanowisko to jest bezpośrednim dziedzictwem poglądów Marksa, w którego opinii, rolnictwo europejskie z przed dwóch wieków miało się rozwijać, tak jak rolnictwo brytyjskie, a wielkie farmy rolne niczym nie miały się różnić od kapitalistycznych przedsiębiorstw. Wiemy, że rozwój angielskiej gospodarki XVII i XVIII wieku, w tym rolnictwa, to był przypadek

<sup>18</sup> T. Hunek (2000): *Strukturalne projekcje polskiego rolnictwa*. W: Dylematy polityki rolnej, Integracja polskiej wsi i rolnictwa z UE (s. 31).

szczególny w rozwoju gospodarczym Europy. Wiemy również jak bardzo Marks mylił się w swoich „ocenach i przepowiedniach”.

Poglądy takie znajdują swoje oparcie w doświadczeniu restrukturyzacji byłych państwowych gospodarstw rolnych. Na majątku po byłych państwowych gospodarstwach rolnych powstały „farmerskie wielkoobszarowe przedsiębiorstwa rolne”. W liczbie 3 mln. istniejących indywidualnych gospodarstw rolnych, w latach 1993-2002, mieści się około 3000 (stownie: trzy tysiące -1‰ całej populacji) nowopowstałych tzw. gospodarstw farmerskich. Są to rzeczywiście przedsiębiorstwa rolne. Są to „firmy” wymagające znacznych nakładów kapitałowych, wymagające najmniej siły roboczej, i wymagające znacznego udziału na rynku rolnym.

Proces dziesięciu lat prywatyzacji byłych państwowych gospodarstw rolnych ma być świadectwem i uzasadnieniem tego, że „makroekonomiczne tendencje usytuowania sektora rolnego w gospodarce narodowej powodują ewolucję gospodarstwa chłopskiego ku gospodarstwu farmerskiemu”<sup>19</sup>.

Owa przewidywana ewolucja gospodarstwa chłopskiego byłaby efektem tzw. „pozytywnej polityki agrarnej”, w odniesieniu do której przyjęto następujące założenia.

„Utrzymanie do 2010 r. obecnego tempa wzrostu PKB w Polsce pozwoliłoby na migrację ze wsi do 150-200 tys. ludzi, zatrudnionych obecnie w rolnictwie”<sup>20</sup>.

Ponadto „Realizacja programów rozwoju terenów wiejskich, promocja do 2010 r. 600-800 tys. miejsc pracy na wsi dla ludności rolniczej stanowić może [...] czynnik ukształtowania [...] subsektora gospodarstw rozwojowych i przedsiębiorstw rolnych [...] w ramach gry rynkowej, bez działań protekcyjnych”.

A ostatecznym wynikiem „pozytywnej polityki agrarnej” będzie „redukcja liczby gospodarstw o ponad 50%, co – zdaniem autora – „w zasadniczym stopniu może zmniejszyć skalę i koszty związane z protekcją”<sup>21</sup>.

Dotychczasowe doświadczenie nie tylko polskiej, ale i niemieckiej (wschodnie landy), transformacji sektorów pozarolniczych nie daje żadnych podstaw dla oczekiwania, że wysokie tempo wzrostu wygeneruje co najmniej dwa miliony nowych miejsc pracy (dla wszystkich bezrobotnych), a nie tylko 150-200 tys. nowych miejsc pracy, oraz że programy rozwoju wsi wykreują 600-800 tys. miejsc pracy poza rolnictwem. Tak zatem nie jest ani możliwa, ani prawdopodobna „redukcja liczby gospodarstw o ponad 50%”.

„Teoria pozytywnej polityki agrarnej” w żaden sposób nie odpowiada na podstawowe pytanie, co się stanie z około 1,5 milionem gospodarstw chłopskich – które jego zdaniem – miałyby ulec redukcji, kto utrzyma ponad 5 milionów ludzi z tych rodzin chłopskich? Albowiem nie jest ani możliwe, ani też prawdopodobne, że „suma korzyści osiągniętych w procesie przesuwania potencjału wytwórczego z gospodarstw nieefektywnych do efektywnych wydaje się być taka, iż może pokryć nawet znaczne nakłady na realizację aktywnej polityki rolnej (...)”<sup>22</sup>.

Natomiast jest tak, że w Polsce nie ma szansy rozwiązania „kwestii chłopskiej” poprzez „farmeryzację rolnictwa”, byłaby to tylko recydywa odpowiadająca „pegeeryzacji rolnictwa” z epoki socjalizmu. To już raz przerabialiśmy w historii Polski.

Byłoby to przede wszystkim najmniej efektywne i najbardziej kosztowne rozwiązanie dla całej gospodarki kraju, czego świadectwo znajdujemy na wykresie 4.

<sup>19</sup> T. Hunek (2000): *Formujący się model rozwoju wsi i polskiego rolnictwa w latach dziewięćdziesiątych* (s. 45).

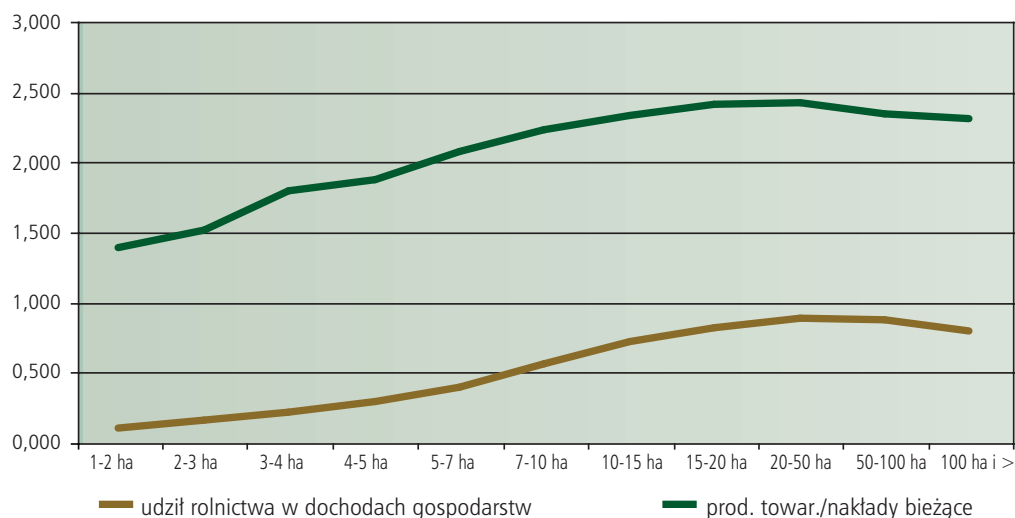
<sup>20</sup> T. Hunek (2000): *Teoria pozytywnej polityki agrarnej w modelowaniu polskiego rolnictwa* (s. 59).

<sup>21</sup> T. Hunek (2000): *Teoria pozytywnej polityki agrarnej w modelowaniu polskiego rolnictwa* (s. 59).

<sup>22</sup> T. Hunek: *Transformacja systemowa gospodarki narodowej determinantem modelowania sektora rolnego w Polsce* (s. 37).

Wykres 4

Udział dochodów z rolnictwa w dochodach ogółem gospodarstw i efektywność nakładów w grupach obszarowych w 2002 r.



Realizacja takiej wizji „pozytywnej polityki agrarnej” byłaby najdroższym rozwiązaniem, a nakłady ponoszone w gospodarstwach farmerskich o powierzchni powyżej 50 ha – z punktu widzenia gospodarki są czystą stratą.

Potwierdzenie malejącej efektywności produkcji w miarę zwiększania obszaru gospodarstwa rolnego znajdujemy w raporcie Banku Światowego pod tytułem „Struktura agrarna w Polsce – mit wyższości farm wielkoobszarowych”, w którym autorzy piszą „wspieranie farm wielkoobszarowych jest oparte na przesłance „ekonomii skali”, która w Polsce powinna prowadzić do preferencji dla dużych farm, a nie małych gospodarstw. Dotychczasowe badania międzynarodowe wskazują, że zmechanizowane farmy wielkoobszarowe są na ogół mniej efektywne, a znacznie nieefektywne w porównaniu do mniejszych gospodarstw rodzinnych”<sup>23</sup>. Wykres 7 w pełni potwierdza badania Banku Światowego. Jak powiadają autorzy raportu „wśród ekonomistów rolnych istnieje pełna zgoda co do tego, że poza szczególnymi, wybranymi przypadkami w rolnictwie nie działa zasada ekonomii skali”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Policy Research Working Paper 1596 (1996, s. 21).

<sup>24</sup> Policy Research Working Paper 1596 (1996, s. 4).



## 7

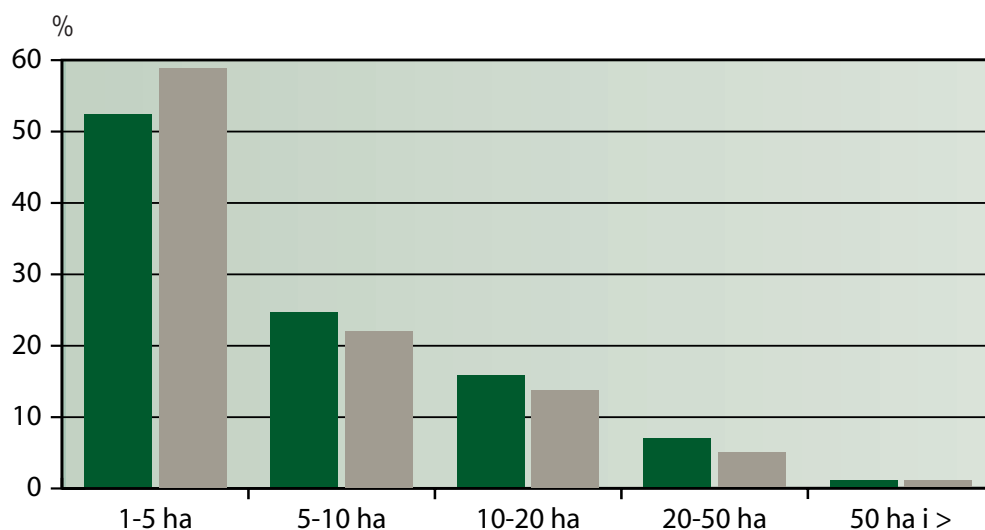
## Polska – jak daleko do Unii Europejskiej?

Rok po akcesji Polski do Unii Europejskiej, mamy prawo zapytać „gdzie jest polskie rolnictwo”? Jak rolnictwo Polski lokuje się pośród innych krajów członków Wspólnot Europejskich? Skąd wychodzimy – dokąd zdążamy?

Poszukując odpowiedzi na pytanie „skąd wychodzimy”- porównajmy strukturę rolną (strukturę obszarową indywidualnych gospodarstw rolnych o powierzchni użytków rolnych powyżej 1 ha) Polski z 2002 r. (na podstawie Powszechnego Spisu Rolnego) ze strukturą Republiki Federalnej Niemiec z 1950 r.

## Wykres 5

## Struktura obszarowa gospodarstw w RFN – 1950 i w Polsce – 2002



	1-5 ha	5-10 ha	10-20 ha	20-50 ha	50 ha i >
Niemcy 1950	52,2%	24,5%	15,6%	6,8%	0,9%
Polska 2002	58,7%	21,9%	13,6%	4,9%	0,9%

Prawie pół wieku gospodarki socjalistycznej „zamroziło” stan polskiego rolnictwa tak, że dzisiaj mamy strukturę rolną podobną do tej, jaką Niemcy mieli ponad 50 lat temu. Ale Niemcy to nie cała Europa.

W październiku 2000 r. europejski urząd statystyczny EUROSTAT ogłosił publikację pod tytułem „Struktura gospodarstw rolnych – historyczne wyniki badań od 1966/67 do 1997 r. Wersja końcowa: październik 2000”<sup>25</sup>. Jest to zatem bardzo szeroki materiał do badania procesu zmian strukturalnych w rolnictwie krajów europejskich. Jako podstawowe miary przemian przyjmuje

<sup>25</sup> *Farm Structure. Historical Results Survey from 1966/67 to 1997. Final version: October 2000.* Eurostat, Edition 2000, European Commission.

się zasadnie zmiany wielkość powierzchni jednego (średniego) gospodarstwa rolnego oraz liczbę osób pracujących na 100 ha.

Trzydzieści lat to dużo. Od tamtego czasu liczba uczestników wzrosła od 6. do 15. krajów Wspólnoty Europejskiej. Jedną najważniejszą konkluzją, którą zasadnie można wyprowadzić z tej publikacji, to stwierdzenie – nie ma jednego europejskiego rolnictwa. Każdy kraj różni zarówno średnia wielkość gospodarstwa, tempo przemian, jak i liczba zatrudnionych na 100 ha.

Przyjrzyjmy się jak następowały zamiany struktury rolnej w tym okresie od 1966 do 1997 r. we Wspólnocie Europejskiej. Średnia powierzchnia „gospodarstwa europejskiego” rośnie w badanych latach od poziomu 10,1 ha do 18,4 ha tj. o 33 akry rocznie. Oczywiście nie istnieje taki byt – jak „średnie gospodarstwo europejskie”. Różne gospodarstwa rolne działają w 15 krajach Wspólnoty Europejskiej. Można zasadnie stwierdzić, że w każdym z tych krajów rolnictwo różni od siebie dwie podstawowe cechy: wielkość gospodarstw i liczba pracujących na 100 ha. Ze względu na te dwie cechy: wielkość gospodarstwa i liczbę pracujących w 15. krajach Wspólnoty Europejskiej można wyodrębnić grupy krajów o podobnych cechach. Pierwszą grupę stanowią kraje kontynentalne; (grupa I) – Francja, Niemcy i Austria, drugą – kraje śródziemnomorskie (grupa II); Włochy, Grecja, Portugalia i Hiszpania, trzecią stanowią kraje Beneluksu: Belgia, Holandia i Luksemburg (grupa III), czwarta kraje skandynawskie: Dania, Szwecja i Finlandia (grupa IV); odrębną grupę stanowią kraje wysp z poza kontynentu: Wielka Brytania i Irlandia (grupa V).

Proces przemian w rolnictwie przebiega równoległe na dwóch płaszczyznach: wzrostu średniej powierzchni gospodarstwa i spadku liczby zatrudnionych w tych gospodarstwach. Średnio powierzchnia gospodarstwa rolnego w Europie wzrosła o 8 ha. Średnio liczba zatrudnionych w tych gospodarstwach (na 100 ha) spadła o 8 osób. Przy czym jak powiadam – nie istnieje żadne „średnie gospodarstwo europejskie”.

Przedstawione porównania pięciu różnych grup krajów członków Wspólnoty Europejskiej wskazują przede wszystkim na prawidłowy klucz podziału.

Zwraca uwagę szczególne rozróżnienie krajów kontynentalnych i wysp. W okresie powojennym rolnictwo Wielkiej Brytanii i Irlandii nie musiało przechodzić żadnego procesu przemian struktury rolnej w przeciwieństwie do rolnictwa krajów na kontynencie Europy – ten proces odbył się 200 lat temu.

**Tabela 9**  
**Zmiany wielkości gospodarstw i zatrudnienia w gospodarstwach rolnych krajów UE w latach 1966–1997**

	1966-1967	1979-1980	1987	1997
Powierzchnia gospodarstw w ha				
<i>Europa</i>	10,1	14,8	13,3	18,4
Grupa I	14,5	19,7	23,7	34,3
Grupa II	6,0	5,6	7,7	10,0
Grupa III	8,4	13,3	15,4	19,8
Grupa IV		23,8	32,2	32,6
Grupa V		45,0	45,4	53,8
Zatrudnienie na 100 ha (bez najemnych pracowników)				
<i>Europa</i>	23,4	13,8	13,7	11,5
Grupa I	18,2	11,2	8,0	6,4
Grupa II	35,8	33,4	23,8	20,4
Grupa III	23,3	13,9	12,6	11,5
Grupa IV		8,0	5,0	6,6
Grupa V		5,4	4,6	4,5

Źródło: Obliczenia własne. „Struktura gospodarstw rolnych - historyczne wyniki badań od 1966/67 do 1997 r. Wersja końcowa: październik 2000”. EUROSTAT.

W ciągu 22 lat średnia powierzchnia gospodarstwa na wyspach rosła o 50 akrów rocznie, z poziomu 42,4 ha do 53,8 ha., są to największe gospodarstwa w Europie. Natomiast liczba zatrudnionych na 100 w tych latach spadała najwolniej z 5,4 osób do 4,5 osób zatrudnionych na 100 ha. Należy zwrócić uwagę na znaczne różnice skali pomiędzy rolnictwem Wielkiej Brytanii, której gospodarstwa dysponują powierzchnią gospodarstw 70 ha i liczbą zatrudnionych 3,9 osób na 100, a gospodarstwami Irlandii o powierzchni 30 ha i o liczbie zatrudnionych 6,5 osób na 100.

Rolnictwo europejskich krajów na kontynencie rozwijało się po innej ścieżce przemian. Zmiany struktury agrarnej w rolnictwie Niemiec, Austrii, Francji i krajów Beneluksu przebiegały podobnie w okresie 30. lat. W grupie I (Niemcy, Austria i Francja) nastąpił średni wzrost powierzchni gospodarstw: o 20 ha, z 14 ha do 34 ha, a zatrudnienie spadło o blisko 12 osób z poziomu 18 osób do 6 osób. W krajach Beneluksu średnia powierzchnia w 1966/67 roku wynosiła 8,4 ha i wzrosła do poziomu 19,8 ha w 1997 r. Równocześnie notujemy spadek zatrudnienia o 51% z 23,3 osoby do 11,5 osób na 100 ha. Wzrost powierzchni gospodarstw, z równoczesnym spadkiem zatrudnienia wymagał znacznych nakładów kapitału na rozwój produkcji rolnej. Temu też celowi służyła i służy po dziś dzień Wspólna Polityka Rolna. W tych krajach europejskich w tym okresie 30. lat nastąpiły znaczne zmiany w strukturze agrarnej, w tym również zmiany krajobrazu wiejskiego. Zmiany, które obecnie trzeba hamować i przywracać krajobraz, o ile to możliwe, do stanu poprzedniego.

Odrębną grupę stanowią kraje Śródziemnomorskie. Tu notujemy najłagodniejsze zmiany struktury rolnej. Średnia powierzchnia gospodarstw rolnych rosła najwolniej o 67% z poziomu 6 ha do 10 ha. Warto zwrócić uwagę, że krajem hamującym przemiany są Włochy, w których średnia powierzchnia gospodarstw oscyluje przez cały okres 30. lat w granicach 5,6 – 6,4 ha. Poziom zatrudnienia wysoki z 36 osób spadł o 14% do 31 osób na 100 ha. Niższą średnią powierzchnię gospodarstwa notujemy w Grecji – 4,3 ha i odpowiednio wysoki stan zatrudnienia 46 osób. Tylko w Hiszpanii, po przystąpieniu do Unii Europejskiej, notujemy przyspieszony proces zmian agrarnych. W okresie ostatnich 10. lat nastąpił szybki wzrost powierzchni gospodarstw z 13,8 ha do 21,2 ha, równocześnie ze spadkiem zatrudnienia o 30% z 14 osób do 9 osób na 100 ha. Jak widzimy to nie jest tak, że proces restrukturyzacji rolnictwa w krajach Wspólnot Europejskich następował wszędzie w tym samym tempie, z tym samym skutkiem. I to jest właśnie dowód na to, że nie należy się bać wchodzenia do Europy, i dla naszego rolnictwa też tam się znajdzie miejsce. Sadzę, że to przede wszystkim strach krajów europejskich przed polskim rolnictwem – stanowić może o hamowaniu naszego wejścia do UE.

Powstaje pytanie – czy i jaka nauka płynie dla polskiego rolnictwa. Przede wszystkim upada mit „europejskiego rolnictwa”. To nie jest tak, że jest jedno rolnictwo Wspólnoty Europejskiej. Każdy kraj charakteryzuje odmienna struktura rolna, inna w Niemczech i we Francji inna we Włoszech i Hiszpanii. Kraje te różni nie tylko stan rolnictwa, ale również dynamika przemian. Przed Polską stoi pytanie, po jakiej ścieżce będą dokonywały się przemiany w rolnictwie „włoskiej”, czy „niemieckiej”, albo „francuskiej”, czy „hiszpańskiej”. Fakt, że nie ma jednego „modelu europejskiego rolnictwa” – przemawia na rzecz polskiego rolnictwa; na rzecz jego przemian i możliwych ścieżek rozwoju. Ale to rozwój gospodarki poza rolnictwem będzie stanowił o tym, w jakim tempie i w jakim kierunku będzie się przekształcać polskie rolnictwo.

Gdzie jesteśmy? W Polsce notujemy około 2 miliony gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 1 ha, średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 7,4 ha, a na 100 ha użytków rolnych zatrudnionych jest 21 osób. Jest poziom rolnictwa „europejskiego” z początku lat 60. Musimy zatem wybrać, i to nie jest tak, że wybieramy raz na zawsze „jedynie słuszną drogę”. Możliwe są dwa skrajne kierunki wyboru. Droga „włoska” zdeterminowana podziałem: rozwinięta Północ – zacofane Południe. Analogicznie do podziału Polski: rozwinięty Zachód (Wielkopolska) – zacofany Wschód (tak zwana „ściana wschodnia”). Albo droga „niemiecka” wynikająca z podobieństw klimatu, gleby i położenia geograficznego. Kto wie, czy trzecią alternatywą nie będzie droga „hiszpańska”.

Stanie się tak, że wybór drogi przemian polskiego rolnictwa zależeć będzie przede wszystkim od tempa wzrostu całej gospodarki kraju. Tempo wzrostu sektorów pozarolniczych wyznaczać będzie tempo przemian w rolnictwie. Przede wszystkim dokonywać się będzie transfer siły roboczej

w gospodarstwach rolnych do zajęć poza rolnictwem. Rozwój dziedzin pozarolniczych, ale też ściśle związanych z otoczeniem rolnictwa sprawi, że w zamian za siłę roboczą z rolnictwa, do rolnictwa napływać będzie strumień środków do produkcji rolnej pochodzenia przemysłowego, rozwinie się też sektor usług dla rolnictwa. Tylko w ten sposób wewnątrz rolnictwa powstaną bodźce dla przyspieszenia procesu zwiększania średniej powierzchni przy równoczesnym spadku liczby zatrudnionych na 100 ha w gospodarstwach rolnych. Wydaje się, że istnieje szansa na „hiszpańską”, a nie „włoską” drogę rozwoju rolnictwa. Ale to wymaga odpowiednich decyzji już teraz. Decyzji dotyczących odpowiedzi, co wspomagamy – gospodarstwo rolne, czy wieś i otoczenie rolnictwa. Samo tylko wspomaganie gospodarstw usztywnia, petryfikuje istniejącą strukturę rolną, w żaden sposób nie pobudza do rozwoju obszarów wiejskich, nie stanowi o tworzeniu miejsc pracy poza rolnictwem. Musimy skutecznie nauczyć się wykorzystywać wszelkie możliwości, które oferuje nam Wspólna Polityka Rolna, z obu jej filarów – równoczesnego wspomaganie gospodarstw rolnych, oraz wspierania rozwoju obszarów wiejskich.

To właśnie wspieranie rozwoju obszarów wiejskich, tworzenie pozarolniczych źródeł dochodu ludność wiejskiej, rozwój infrastruktury technicznej i społecznej – to, o czym powiadam od lat, że „politykę rolną należy robić poza rolnictwem” będzie podstawowym bodźcem przemian w samym rolnictwie. Na takie działania możemy oczekiwać pomocy ze strony Unii Europejskiej określonej w celach funduszy strukturalnych, których wykorzystanie będzie służyć przyspieszaniu zmian struktury rolnej w Polsce.

## 8

## Najlepsza polityka rolna – polityka poza rolnictwem

Rolnictwo polskie od ponad pół wieku przetrwało (zostało „zamrożone”) w niezmienniej formie chłopskich gospodarstw. Ta forma gospodarowania pozwoliła im przetrwać socjalizm, ta forma dzisiaj pozwala im przeżyć protokapitalizm. To nie chłopskie gospodarstwa finansowały rozwój socjalizmu, to socjalistyczna gospodarka – utrwaliła chłopskie rolnictwo. To nie chłopskie gospodarstwa uczestniczyły w finansowaniu kapitalizmu, to rozwój kapitalizmu poza rolnictwem – utrzymuje chłopskie rolnictwo.

Doświadczenia krajów „Trzeciego Świata” (choć drugiego już nie ma) uczą nas, że gospodarki dualne; równoczesne funkcjonowanie nowoczesnego sektora kapitalistycznego i tradycyjnego sektora chłopskiego mogą być korzystnym układem gospodarczym – jest taki okres, kiedy owa „dualność” przynosi korzyści, o których już wspominałem, ale odwołam się jeszcze w ocenie naszego wejścia do UE.

I tylko od dynamiki przemian kapitalistycznego sektora pozarolniczego zależy możliwość przemian chłopskiego rolnictwa w rolnictwo tzw. „farmerskie” – jest to okres jednego pokolenia.

Minęły „złote lata” drugiej połowy XX wieku, 25 lat od 1950 do 1975 r., w których gospodarki kapitalistyczne krajów Zachodniej Europy z powodzeniem absorbowały nadwyżki zasobów pracy z rolnictwa.

W Polsce minęły lata, w których żywność była „na wagę złota”, spożycie żywności będzie spadać a nie rosnąć. Rok temu uważałem, że po 1 maja 2004 r. w polskim rolnictwie nie nastąpią żadne znaczące zmiany; więcej – Wspólna Polityka Rolna w jej dotychczasowym kształcie – zahamuje procesy przemian, gdyż dopłata za hektar – nie wymaga pracy. Nie ma szans na zmianę polskiego rolnictwa. Rzeczywiście, nie zwróciłem dostatecznej uwagi na drugi filar WPR – rozwój obszarów wiejskich.

Jedynym instrumentem finansowym Wspólnot Europejskich, który w istotny sposób będzie kształtował przemiany na obszarach rolnych – są Fundusze Strukturalne. Fundusze na rozwój regionalny i rozwój lokalny, fundusze wspomagające powstawanie nowych miejsc pracy poza rolnictwem – na obszarach wiejskich, to będzie źródło przekształceń polskiego rolnictwa. Najlepszą polityką rolą jest polityka poza rolnictwem.

W tym miejscu tylko hasłowo wyodrębniam czynniki – moim zdaniem – stymulujące lub/i wstrzymujące procesy przemian polskiego rolnictwa.

Czynniki stymulujące:

- 1) naprawa finansów publicznych – mniej państwa w gospodarce, to dobrze robi wszystkim nam i rolnikom również,
- 2) wzrost gospodarczy, rozwój przetwórstwa,
- 3) wchodzenie na rynki innych krajów,
- 4) fundusze strukturalne – poprawa warunków gospodarowania w otoczeniu rolnictwa, rozwój infrastruktury, rozwój nowych usług i tworzenie nowych miejsc pracy poza rolnictwem,
- 5) wielofunkcyjny rozwój wsi – „hasło wiecznie żywe”,

- 6) wzrost postaw kooperacyjnych – np. grupy producentów, własne spółdzielnie zbytu i zaopatrzenia, własne spółki przetwórstwa rolnego itp.,
- 7) specjalizacja produkcji rolnej i ich przetworów, produkty regionalne.

Czynniki hamujące przemiany rolnictwa:

- 1) dopłaty do 1 hektara gruntów rolnych – nikt nie będzie się pozbywał hektara ziemi – jeżeli jest to jedyny tytuł pozyskania dopłat, dodatkowych dochodów,
- 2) wzrost cen ziemi – ziemia staje się aktywnym kapitałem, którego wartość wzrosła, co najmniej z dwóch powodów, dopłat bezpośrednich i wzrostu cen produktów rolnych. Właściciel nie będzie się pozbywał czynnika produkcji, który gwarantuje mu wyższy dochód,
- 3) wzrost cen sprzedaży produktów rolnych – ma charakter wstrzymujący. Wzrost cen sprzedaży produktów rolnych „otwiera wejście na rynek – producentom o wyższych kosztach produkcji”.

Słusznie zwrócił mi uwagę dr Jerzy Plewa, że od roku obserwujemy proces przeciwny od tego, czym straszono polskich rolników – że zaleje nas konkurencyjna żywność z krajów europejskich. Jest przeciwnie – wzrósł eksport polskiej tańszej i zdrowszej żywności do krajów Unii Europejskiej. Przede wszystkim podstawową korzyścią jest znalezienie się polskiego rolnika wewnątrz wspólnej europejskiej strefy celnej. Ponadto polscy rolnicy korzystają ze wspomnianej poprzednio „renty zacofania”. Koszt wytworzenia produktu rolnego o kwocie 100 € w polskim rolnictwie chłopskim jest o połowę niższy niż w wielu krajach UE. To sprawia, że w rolnictwie utrzymają się gospodarstwa produkujące przy wyższych kosztach krańcowych. Te korzyści z „renty zacofania” chłopskich gospodarstw – będą źródłem modernizacji polskiego rolnictwa. Warto zwrócić uwagę, że gdy na wielkich spotkaniach handlu światowego, kraje zacofane żądają zniesienia protekcji i ochrony rolnictwa krajów wysoko rozwiniętych – to właśnie w swym zacofaniu widzą możliwość rozwoju i wyjścia z biedy.

Ten efekt będzie miał charakter wygasający; wraz z procesem integracji z europejskim rolnictwem, gdy – poprzez wymianę handlową – następować będzie wyrównywanie zarówno cen, jak i kosztów wytwarzania i w Polsce i w krajach UE.

Po roku naszego wejścia do Unii Europejskiej rolnicy są obecnie jednymi faktycznymi – beneficjentami Wspólnej Polityki Rolnej.

\*

Pozwalam sobie przywołać dwa ostatnie akapity z książki Lamartina Yatesa. Autor kończy on swoją rozprawę propozycją polityki rolnej Europy zachodniej w latach 60.: „(...) wzrost produkcji rolnej musi następować zgodnie ze wzrostem krajowego popytu konsumpcyjnego (krajowego oraz eksportu). W dłuższym okresie musi zatem nastąpić przyspieszony przepływ siły roboczej do zajęć pozarolniczych. Musimy zakończyć transformację z dużo mniejszą liczbą ludności rolniczej działającej na zwartych dobrze wyposażonych w nowoczesną technikę gospodarstwach rolnych.

(...) Gdzie jest ten minister rolnictwa, który publicznie zaproponuje zmniejszenie o połowę ludności rolniczej, i w tym samym czasie wzrost produkcji rolnej o 50%, przy niższych kosztach jednostkowych? Dokonanie tego byłoby ekscytujące, i mogłoby nastąpić w okresie jednego pokolenia, a nawet krótszym. Zamiast tego ministrowie i partie polityczne powszechnie działają pod dyktando organizacji rolniczych i przyjmują defetystyczną politykę grup nacisku – politykę subsydiowania nieefektywności i z obawy przeciwstawienia się tym grupom nie podejmują zmian i ponownego uporządkowania gospodarki.

(...) Prawdopodobnie racjonalną jest nadzieja, że nadchodzący politycy – młodszego pokolenia – przyjmą pozytywną politykę wobec rolnictwa i produkcji żywności, gdy stwierdzą jak ogromne

zasoby produkcyjne mogą zostać uwolnione poprzez reorganizację rolnictwa i mogą one, odpowiednio skierowane stanowić dostateczne źródło inwestycji, efektywnie wykorzystane w sektorach pozarolniczych. Powinni się oni bardziej skupić na tym jak powiększać narodowy bochenek chleba, a nie na tym jak go dzielić na coraz mniejsze kawałki”<sup>26</sup>.

Warto przypomnieć, że rozwiązania wspólnej polityki rolnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej poszły w przeciwnym kierunku, od propozycji przedstawionych ponad 45 lat temu przez Lamartina Yatesa.

Natomiast poszukiwanie odpowiedzi na pytanie jak działać, ażeby propozycja L.P. Yatesa stała się realna – w warunkach polskiej gospodarki – to już stanowi przedmiot odrębnych badań.

---

<sup>26</sup> L. Yates (1960, s. 283 i 284).

## 9 Bibliografia

F. Braudel (1992): *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek, Struktury codzienności*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

B. Gałęski (1963): *Chłopi i zawód rolnika, Studia socjologii wsi*. PWN, Warszawa.

N. Georgescu-Roegen (1971): *The Entropy Law and the Economic Process*. Harvard University Press.

T. Hunek (2000): *Dylematy polityki rolnej. Integracja polskiej wsi i rolnictwa z UE*. Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA), Warszawa.

Platon (2001 – wydanie polskie): *Państwo, Prawa*. Przeł. W. Witwicki, Kęty, Wydawnictwo ANTYK.

Policy Research Working Paper 1596 (1996): *Agrarian Structure in Poland, The Myth of Large-Farm Superiority*, Johan van Zyl, Bill R. Miller, Andrew Parker, THE WORLD BANK (April).

J. Tepicht (1975): *Projekt badań nad zagadnieniem rewolucji chłopskiej naszych czasów*. The Journal of Peasant Studies. T. 2. nr 3 (kwiecień).

L. Yates (1960): *Food, Land and Manpower in Western Europe*. The Macmilan and Company Limited, London.

A. Woś (2000): *Rolnictwo 1945-2000*. IERGiŻ, Warszawa.

### Źródła statystyczne:

*Farm Structure*. Historical Results Survey from 1966/67 to 1997. *Final version: Oc-tober 2000*. Eurostat, Edition 2000, European Commission.

Narodowy Spis Ludności i Mieszkań, Powszechny Spis Rolny 2002: *Systematyka i charakterystyka gospodarstw rolnych*. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, grudzień 2003.

*Rolnictwo i Gospodarka Żywnościowa, 1986-1990*. Warszawa GUS, 1992.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2002, GUS Warszawa 2003.

Roczniki Statystyczne: *Dochód narodowy 1991*. GUS Warszawa 1992.

Studia i Prace „Z prac Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych: Nowy szacunek PKB za lata 1985-1995.” ZBSE GUS i PAN, Warszawa 1999.

Roczniki Statystyczne Rolnictwa 1998 i 2001. GUS Warszawa 1999 i 2001.